# GAZETA LWOWSKA.

Czwartek **N^{ro} 143.** 1. grudnia 1831.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

*— Z Wiédnia d. 20. listopada. —*

Najjaśniéjszy Pan najwyższém swojém postanowieniem z dnia 6. listopada r. b. raczył miejsce referenta żywności przy jeneralném galicyjskiém dowództwie nadać nadrzędzcy żywności, Janowi Mitkrois.

---

W Wiédniu i na przedmieściach zasłabło na cholerę do d. 22. listopada w południe 3884 osób, wyzdrowiało 1840, umarło 1856, pozostało w kuracyi 188; do tych do dnia 23. listopada w południe zachorowało 11 osób, wyzdrowiało 7, umarło 7, pozostało w kuracyi 185; przeto w ogóle do dnia 23. listopada w południe zachorowało 3895, wyzdrowiało 1847, umarło 1863, a pozostało w kuracyi 185 osób.

---

W Austryi niższéj od dnia 15. do 22. października, mianowicie w cyrkułach: pod Lasem wiedeńskim, wyżéj Lasu wiedeńskiego, pod Górą Mannharda i wyżéj Góry Mannharda, zachorowało 1126 osób, wyzdrowiało 379, umarło 644; w Austryi wyższéj od dnia 2go października aż włącznie do 13. listopada zachorowało 59, wyzdrowiało 20, umarło 37, pozostało w kuracyi 2.

---

Podług gazet praskich zachorowało na cholerę od dnia 12. do 14. listopada w 3ch miéjscach 15 osób; licząc do tego tych, którzy od d. 20. października do 14. listopada dawniéj na gorączkę nerwową byli zasłabli, t. j. w 12 miéjscach państw Grulich i Geyersberg, zachorowało tamże 87 osób, z tych wyzdrowiało 20, umarło 37, pozostało w kuracyi 30.

*Morawija i Szląsk.*

Podług gazety Szlązkiéj z dnia 19. t. m. zachorowało w Bernie od dnia 21. października do 16. listopada na cholerę osób cywilnych 1292, z tych wyzdrowiało 587, umarło 492, pozostało w kuracyi 213; w wojsku, do dnia 17. listopada zachorowało 143, wyzdrowiało 65, umarło 69, pozostało w kuracyi 9; pokazały się i na prowincyi wypadki téj choroby.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Królestwo Polskie.

Bank polski podaje do wiadomości publicznéj, iż na mocy art. 21. dekretu królewskiego z dnia 21. stycznia 1828 r., po odbytéj naradzie z radcami handlowymi, procent przy skupowaniu wexlów potrącany, na miesiąc listopad i następne aż do dalszego ogłoszenia, na 6 od sta ustanowił. Takiż sam procent rachowany będzie od zaliczeń na depozyta i otwarte kredyta, tudzież wszelkie zastawy; osoby więc, któreby pod tym warunkiem w stosunkach z bankiem zostawać nie chciały, zechcą przypadające od nich należytości najdaléj z końcem bieżącego miesiąca do kassy banku zwrócić. W Warszawie dnia 12. listopada 1831. Radzca stanu, wiceprezes: (podp.) Lubowidzki. Sekretarz jeneralny: (podp.) Hassmann.

Dyrekcyja jeneralna poczt Królestwa Polskiego, z odwołaniem się do obwieszczenia swego przy taksie gazetowéj corocznie ogłaszanego, uwiadamia publiczność, iż po przywróceniu stałego na pocztach porządku, dyrekcyja jeneralna obostrzone do urzędów i stacyj pocztowych wydała polecenie, aby pod surową odpowiedzialnością wszelkie na pocztach abonowane gazety i pisma peryjodyczne najregularniéj i w zupełności, oraz bez najmniéjszego opóźnienia, właściwym abonentom były doręczane. Gdyby przeto ktokolwiek doznał nieregularności lub opóźnienia w doręczeniu mu gazet lub pism peryjodycznych na poczcie zaprenumerowanych, lub gdyby egzemplarze pisma dochodzić go miały poprzecinane lub poplamione, zechce z skargą swoją wprost udać się do radzcy stanu, dyrektora jeneralnego policyi i poczt, który winnego do surowéj pociągnie odpowiedzialności. — Skargi podobne, z wymienieniem urzędu lub stacyi pocztowéj, na któréj pismo było prenumerowane, na prostym papiérze bez stempla, i pod rubryką służby pocztowéj bezpłatną, odsełane być mogą. W Warszawie dnia 9. listopada 1831. — Radzca stanu, dyrektor jeneralny policyi i poczt: A. Suminski. — Sekretarz jeneralny: Markowski.

Gazeta warszawska z dnia 16. listopada pisze: W tych dniach znowu cholera napastowała tu kilkanaście osób, i to tak gwałtownie, że gdzie

)(

nie było naspieszniejszéj rady i pomocy lékarskiéj, w kilkanaście a najdłużéj w 24 godzin wydarła życie. W dzisiejszéj porze, zaziębienie żołądka natychmiast może sprowadzić tę chorobę.

## Rossyja.

Gazeta moskiewska donosi, że dnia 30. z. m. o 12. god. w południe w przytomności Cesarza Jmci i i Cesarzowéj odbyła się modlitwa dziękczynna za uspokojenie rozruchów domowych w Królestwie Polskiém i że odśpiewano: »Boże! ciebie chwalimy!« wraz z hymnem za pomyślność Cesarza Jmci i najjaśniejszego domu cesarskiego. Poczém nastąpiło nabożeństwo żałobne za spoczywającego w Bogu Cesarzewicza, Wielkiego Księcia Konstantego Pawłowicza, oraz za tych wojowników, którzy poświęcili się za wiarę, Cesarza i ojczyznę. Podczas śpiewania hymnu bito z dział i dzwoniono we wszystkich kościołach przez dzień cały.

## Prussy.

Dnia 16. listopada po południu odbył się pogrzeb professora Hegel, który, jak dziennik rządowy pisze, umarł na apoplexyją choleryczną.

W Berlinie zachorowało na cholerę do dnia 17. listopada do południa 2150 osób, wyzdrowiało 744, umarło 1368, pozostało w kuracyi 38; do tego przybyło w dniu 18. w południe 8 chorych, wyzdrowiało 3, umarło 6, pozostało w kuracyi 37; ogółem aż do dnia 18. listopada do południa zachorowało 2158, wyzdrowiało 757, umarło 1374, pozstało w kuracyi 37.

## Wielka Brytanija i Irlandyja.

Król Jmć miał kazać dać rozkaz księciu Wellingtonowi i sir Wm. Knigthon, mianowanym do wykonania testamentu zmarłego króla Jerzego IV. aby wszystkie legata onegoż jak najspiesznićj wypłacili. Między témi znajdować się ma także legat 500 f. s. dla towarzystwa zakładania ogrodów.

Książę Sussex wyjechał przed kilka dniami z Londynu i udał się w zwyczajną podróż po prowincyi. Zwykł on odwiedzać swoich przyjaciół, mianowicie pułkownika Hughes (teraźniejszego para) w hrabstwie Walii, i pułkownika Wildman w Newstead-Abdey (niegdy własności lorda Byrona) i długo się tamże u nich bawić, lecz tą razą musi podróż swoję skrócić, albowiem w dniu 27. listopada powinien się znajdować w Londynie, dla przewodniczenia na posiedzeniu *Royal Society*.

Książę i księżna Northumberland przybyli do Alnwick-Castle i bawić tamże będą do nowego roku. Księżna bardzo czule pożegnała się w Claremont z księżniczką Wiktoryją, którą wychowywała. Sir Edward, lady Codrington i ich trzy córki mieszkać będą przez zimę w Hampton Lodge Brigthon. Królowa jéjmość zaszczyca lady Codrington szczególnémi względami.

Mówią, że sir Ph. Sidney, zięć króla, nie przyjął ofiarowanéj sobie godności para, aby za bilem reformy głosował.

W dniu 10. listopada odbył się w Londynie zwyczajny pochód lorda majora do Guildhall. Lord Major, starsi gminni i szeryfowie, pojechali w powozach rządowych aż do nowego mostu londyńskiego, gdzie na nich czekała bogato przybrana barka, która ich zawiozła aż do mostu westminsterskiego. W orszaku lorda majora znajdowali się wszyscy rzemieślnicy, wyjąwszy złotników, którzy z niewiadomych przyczyn nie byli na tym pochodzie. — Na objedzie w Guildhall byli obecni wszyscy ministrowie gabinetowi, oprócz hr. Grey i lorda Melbourne, którzy się dla słabości wymówili. Oprócz tego znajdowali się: lord Howick, lord Nugent, sir Fr. Burdet, wszystko ciało dyplomatyczne i wszyscy sędziowie. Stół nakryty był na 1300 osób. Lord major wniósł toast za zdrowie króla, a potém za zdrowie królowéj, wojska, floty, miasta Londynu i ministrów. W mowie mianéj wniósł na utrzymanie teraźniejszych ministrów, jako jedyny środek ku zachowaniu spokojności w kraju. Po obiedzie nastąpił wielki bal, który długo w noc trwał.

Na jednem z ostatnich posiedzeń unii polityczněj birminghamskiéj mówiono o postępowaniu pana Hunta i takowe powszechnie ganiono. Uznano bowiem za rzecz godną potępienia, iż pan Hunt, który wprzód za bilem reformy głosował, teraz tenże ile być może spotwarza, co się nie zgadza z charakterem poczciwego człowieka.

Podług pewnego listu z Deal, miała eskadra admirała Warren w dniu 8. listopada popłynąć na nowo w północnym kierunku.

*Standard*, podług doniesienia *Worcester Journal*, udziela wiadomości o zaszłych w tém mieście rozruchach; nietylko powszechne wzburzenie umysłów mieszkańców, lecz i różne doniesienia, że w dniu 5. lutego, w rocznicę spisku prochowego, zajdą rozruchy, zniewoliły burmistrza i urzędników, ustanowić szczególnych policyjantów i wezwać wojsko blizko miasta. Krzyk pożarowy dał powód pospólstwu zebrać się w sobotę, wybito kilka okien, lecz gdy pospólstwo zabierało się do wyłamania drzwi do składu towarów, zadzwoniono na gwałt i policyjanci zebrali się. Nastąpił silny bój między nimi a pospólstwem, nakoniec zniewolony był burmistrz do odczytania aktu o powstaniu i wezwania wojsko,

które bez trudów wyparło pospólstwo z ulic. Baczność władz zapobiegła znowu nowemu nieszczęściu.

Na zgromadzeniu, które lord major Londynu odprawił w dniu 10. listopada z członkami kommissyi zdrowia, uchwalono na dzień 14. listopada publiczne zgromadzenie, na którém znajdować się będą i kobiety a gdzie zająć się mają urządzeniami dla stolicy. Lord major oświadczył, że małżonka jego gotowa jest stanąć na czele towarzystwa ku wsparciu ubogich.

Podług dziennika Morningpost parlament ma powtórnie zgromadzić się d. 6. albo 8. Grudnia.

Pokazanie się cholery w Anglii uważają niektóry spekulanci na giełdzie londyńskiéy jako okoliczność mogącą być późniéj uciążliwą dla wartości papiérów skarbowych. Dziennik Times mniema jednak, że nawet za okazaniem się zarazy téj w Londynie wszystkie interesa zwyczajną pójdą drogą. Papiéry holenderskie spadły, albowiem nie ma jeszcze pewności zupełnego załagodzenia holendersko belgijskich nieporozumień.

Papiéry kortezów hiszpańskich poszły jednak cokolwiek do góry, albowiem jest nadzieja, iż rząd francuzki wda się za témi papierami.

Dzienniki angielskie poczynają teraz codziennie umieszczać raporta urzędowe o postępie cholery. *Courier* z dnia 11. listopada donosi z Sunderland, iż w dniu 9. umarło tamże cztéry osób, a siedm zachorowało.

Ten sam dziennik donosi, że narodowa unija odprawiła w dniu 10. listopada swoje piérwsze zgromadzenie jeneralne. Sir Fr. Burdett przewodniczył i zdaje się, że mu się powiodło wyłączyć z wydziału kilku zapalonych demagogów.

Gazety londyńskie z d. 12. listopada umieściły doniesienie podpułkownika Creach z Sunderlandyi z d. 10., podług którego od d. 9. jedna tam tylko osoba na cholerę zasłabła.

*Courier* odwołuje dwoma dniami piérwéj umieszczoną wiadomość o uwolnieniu jednego okrętu dom Pedra; dotąd na wszystkie jest areszt włożony i nie wiadomo jeszcze co rząd względem nich przedsięweźmie.

## Francyja.

Monitor donosi pod d. 13. listopada: Listy z Bruxelli donoszą, że wojsko króla jmci holenderskiego dalekie od zajęcia stanowisk na przód wysuniętych, jak niektóre Dzienniki starały się utrzymywać, raczéj cofnęły się i powracają na swoje leże.

W tém samém piśmie czytamy: Zapewniają, iż przyjęty już przez izbę deputowanych projekt do art. 23. względem parów, będzie z końcem bieżącego tygodnia lub najpóźniéj w poniedziałek do izby parów wniesiony. Taki ważny projekt powinien był tylko zyskać na mocy przez tak mądrą powolność, która dozwoliła dojrzéć zdaniom. Z drugiéj strony nieobecność wielkiéj liczby parów, którzy wyrażili życzenie udania się do swoich rad jeneralnych, wymagała zwłoki, wszelako ta nie powinna się rozciągać nad termin przez nas wskazany.

Księżna Leuchtenberska przybyła do Paryża, i udała się do zamku Meudon, gdzie mieszka jéj córka i jéj małżonek dom Pedro.

Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 12. listop. rozwinął najprzód pan Alby swój projekt ku imiennemu wezwaniu po otworzeniu posiedzeń izby. Projekt ten nie będzie rozpoznawany. Izba słuchała potém raportów z prożb. Mieszkańcy depart. Mozeli życzą sobie, by popioły marszałka Naj przeniesione zostały do Panteonu w Paryżu. Pożbę tę odesłano do rady ministrów.

Na posiedzeniu izby deputowanych z dnia 14. listopada, zapadła w porządku dziennym uchwała względem awansów w wojsku. Żadnego stopnia oficérskiego nie będzie można osiągnąc aż po oznaczonym czasie. Starszeństwo zależy od daty mianowania. Lata służby odbyte za granicą liczone nie będą. Czas potrzebny do posunięcia się na wyższy stopień w czasie wojny o połowę zmniejszony zostanie. Wyjątkami prawidła tego są: 1.) świetne, dostatecznie dowiedzione i rozkazem dziennym objęte dzieła wojenne; 2.) jeżli opróżnienia w korpusach przed nieprzyjacielem stojących nie mogą inaczéj jak tylko przez szybki awans być zastąpione.

Dziennik *Avenir* donosi w numerze swoim z d. 15. listopada, że wydanie pisma tego od dnia wspomnionego tak długo wstrzymane zostanie, dopokąd papież, któremu członkowie komitetu redakcyi dziennika tego zasady swoje, i prace pod rozsądzenie poddali, zdania swojego względem tychże nie objawi, któremu redaktorowie z bezwarunkową pokorą chcą być posłuszni. Trzéj z tych redaktorów Abbé de la Mennais, Abbé Lecordaire i hrabia Montalembert, ku przyspieszeniu téj sprawy wyjadą niezwłocznie do Rzymu.

---

Następujące jest dokończenie przerwanego w przed ostatniéj gazecie naszéj posiedzenia izby parów z d. 2. listopada: Po hrabi Guilleminot zabrał głos jenerał Sebastiani i rzekł: Mości panowie! równie jak hrabia Guilleminot chciwi jesteśmy zasłużyć na pochwałę izby. Gdy rząd odwołuje posła, używa ku temu prawa konstytucyjnego. Sądzą, a wpanowie także zdania tego będziecie, że jest trudną, a często nie podobną rzeczą dać wyjaśnienie powodów, które rząd

mógł mieć w okolicznościach jakich. Hrabia Guilleminot mówił, iż nie znał prawdziwego stanu rzeczy, wiedział jednak, że istnieją związki przyjacielskie między Francyją i Austryją, między Francyją i Rossyją, że pan Mortemart i marszałek Maison zawierzytelnieni byli przy obu tych dworach, i że p. Apponyi i poseł rossyjski wierzytelne listy swoje oddali byli w Paryżu. Mówił, iż mu na instrukcyjach brakowało, zapomniał atoli wspomnieć o liście, w którym wyrażono było, że z témi mocarstwy zostajemy na stopie prawdziwéj przyjaźni. Hrabia Guilleminot mówił wprawdzie, iż był otrzymał listy z Austryi, z których wykazać się miało, iż wojna niebawem nastąpi, i w zaufaniu na listy te objawił porcie zamiary, a miasto obeznania piérwéj rządu ze swojemi widokami, pisał doń w tedy dopiéro, gdy już działał; albowiem uważcie dobrze moi panowie, list, w którym hrabia Guilleminot czynności swoje wyraża, był z dnia 4. kwietnia. Krok względem porty wszakże jeszcze d. 19. marca nastąpił. Mówiłem, że krok ten był udzieleniem zasad, a jak każdemu wiadomo, w dyplomacyi rozumie się przez to krok urzędowy. W mowie swojéj wyraża się hrabia Guilleminot w sposobie następującym: »Wojna jest oczywistą; Francyja żądająca przyjęcia zasady, na któréj opiéra się jéj teraźniejszy stan rzeczy, z dniem każdym od Austryi lub Rossyi zaczepioną być może, dających do poznania, iż jéj uznać nie chcą. Wszystko dowodzi, iż Anglija w walce téj neutralną zostanie; potrzebną więc rzeczą jest, ażeby porta miała się na baczności.« Dopiero d. 4. kwietnia, to jest we dni 14 po tym kroku hrabia Guilleminot rząd o tém zawiadomił. Mówił, iż obawiał się, by listów jego nieotworzono w Niemczech; ale nie miałże żadnych innych środków? Cóż się stało? posłowie wszystkich mocarstw w Paryżu uskarzali się na krok ten, o którym nic rząd nie wiedział. Co do mnie, nie odebrałem był ani listów ani gońców. Oświadczyłem, iż rzecz ta wyjaśnioną zostanie, i od posła króla w Kanstantynopolu oczekiwałem środków ku tému. Tym czasem nadeszła depesza z d. 4. kwietnia i potwierdziła podanie posłów. Cóż mógł rząd zrobić? Musiał okazać, iż siła jego na rzetelności spoczywa i musiał posła odwołać. Milczenie hrabi Guilleminot niczém wyjaśnić się nie da; miał cyfry, a gdy podróż gońców prez Niemcy za niebezpieczną uważał, wszakże morze stało mu otworem. Z resztą byłyż okoliczności tak naglące, że nie mógł żądać instrukcyi lub oczekiwać tychże, nim działał? Rząd nie był tego zdania. Mowca zakończył zawewnieniem swojego szczególniéjszego szacunku dla hrabi Guilleminot i twierdził, że odwołanie nie jest złożeniem z urzędu. Hrabia Guilleminot odrzekł: Mości Panowie! Nie jestem przyzwyczajony do mówienia z trybuny, ufam jednak, iż prawda miéjsce wymowy zastąpi. Nie było zamiarem moim rozpoczynać objaśnienia rzeczy upłynionych; lecz minister spraw zagranicznych wyzwał mnie w pole, na które wyprowadzonym być nie chciałem. Twierdził, iż rządu o krokach moich nie zawiadomiłem. Zdumiewam się słusznie nad tym zarzutem; wszakże już d. 27. lutego oznajmiłem ministeryjum, do czego będę mógł być spowodowanym. Uczyniłem to témi słowi: »Wieści o wojnie ponowiły się.... porta niémi głęboko dotkniętą została. Nalegam na nię, by armiją swoję na dobréj stopie postawiła, lecz niech się nie kompromituje się z Rossyjanami, którzy na każdy krok jéj baczność dają, jak to uczynili wywiadywaniem o zamiarze missyi przeciw Tahir Baszy.» Dnia 26. marca pisałem: »Znajduję przeszkody w pisaniu do wpana. Z jednéj strony już cyfry moje zastarzałe i używać ich nie śmiém; z drugiéj zaś strony zachodzące względem utrzymania pokoju wątpliwości lękać mi się każą, czy będzie mógł goniec przejść przez Niemcy. Gdy niepewność moja dłużéj potrwa, lub gdy droga przez Austryją odcięta mi zostanie, będę więc musiał najpiérwsze depesze moje morzem wpanu przesłać.« Minister spraw zagranicznych powiedział, iż znałem stan Europy i wiedziałem, jak przyjaźnémi były stosunki nasze o obcemi mocartwy. Tak jest, mości panowie, znałem stan Europy, i dla tego zużywane frazesy okolników, których wartość dostatecznie każdy ocenia, nie mogły w umysle moim wziąść góry nad pewnemi faktami. Francyja wchodzi w układy, mówiłeś wpan, lecz ówczasowy prezydent rady ministrów oświadczył: iż wchodzi w układy wsparte 500,000 wojska linijowego i dwoma milijonami gwardyi narodowéj. Największą tylko koniecznością mości panowie powodowany jestem przełożyć im nie zaprzeczone dokumenta; nie ja dałem tego przykład. Jenerał Sebastiani: Protestuję przeciw tému czytaniu, mogącemu mieć szkodliwe skutki. Jenerał Guillemont: Nie opieram się tému. Dosyć jest dla mnie, iż przekonano się, że nie mógłem o nieodzownéj wojnie powątpiewać; albowiem poseł franeuzki w Wiédniu donosił mi, że w chwili, gdy list jego odbiorę, może już mu nie będzie wolno być w Wiédniu. I cóż ja uczyniłem? Wzywałżem Turcyją do niezawodnéj wojny? Wcale nie: radziłem tylko dawnym przyjaciołom naszym przygotowywać się do wojny, ktora co chwila wybuchnąć może. Krok mój z resztą nie miał nic urzędowego. Jednogłosne

było zdanie w tém wszystkich obcych w Konstantynopolu rezydujących posłów i ten, który w Paryżu znał najdokładniéj kroki moje i takowe ogłosił, wczoraj jeszcze oświadczył mi, że podług zdania jego nigdy nie miał tego charakteru, jaki mu przypisywano. P. St. Priest: Żądam dziennego porządku względem pytania tego, nie mającego żadnego celu. Prezydent: Hrabia Guilleminot ma głos i jest jeszcze na trybunie. Hrabia Guilleminot: Ze względu na duplikaty, rzekł minister spraw zagranicznych, chciałem insynuacyje robić. Nie chciałem tego bynajmniéj lecz przyznaję, iż mocno zdziwiony byłem, że tylko jeden duplikat z rozkazem odwołania mojego otrzymałem. Szczególnie zdziwiony byłem, widząc, że numer duplikatu w korrespondencyi ministra już inną zapełniony był depeszą. Z resztą chciałbym go zapytać, czy minister wierzy temu, że pierwopis kiedyś odebrałem? Jenerał Sebastiani: Nie wiém, czy jenerał Guilleminot odebrał pierwopis listu, którego duplikat z odwołaniem swojém odebrać utrzymywał; wszelako robię tę uwagę, że wybieg podobnego rodzaju, na jaki ten szczegół zakrawa, nie jest bynajmniéj w charakterze moim. Jenerał Guilleminot utrzymywał, że sprawdzał numera i żadnéj w nich przerwy nie znalazł, co jednak zajść było powinno, gdyby były pierwsze depesze zginęły. Z resztą uznawał zawsze przyjacielski sposób myślenia, jaki mu przy innych okolicznościach okazywał minister. Dodał wszelako, że niniejsze objaśnienie tylko osobiste było. Gdyby późniéj innych objaśnień żądano, będzie w stanie dać takowe. Ma moralne przekonanie, czyli pismienny dowód tego wszystkiego, co wyrzekł. Prezydent: Nic nie uchwalono w tym względzie; żądano objaśnień i dano takowe; sądzę, iż rzecz ta na tém się ograniczy. (Ze wszystkich stron; Tak jest! Tak jest!) — Minister skarbu przełożył potém projekt tyczący się kredytu 200,000 na wynagrodzenia narodowe. Poczém izba przyjęła kilka mniéj znacznych petycyj.

## Holandyja.

Gazeta pruska stanu donosi z Hagi pod d. 12. listopada: Udzielenia, uczynione dnia wczorajszego przez naszego ministra spraw zewnętrznych obudwom izbom stanów jeneralnych, podane są do wiadomości publicznéj przez nadzwyczajny dodatek do dziennika *Staats - Courant*. Podług innych gazet udzielenia te zasadzają się na znanych już protokułach konferencyi londyńskiéj; ale ma się z tychże wykrywać, że król jmć odpowiedział konferencyi londyńskiéj: iż sądzi, że to zgromadzenie nie postępowało z nim z należytémi względami, albowiem posłowie niderlandzcy powinni byli być słuchani jako zastępcy strony interesowanéj; król jmć uprasza, aby to jeszcze mogło nastąpić i by przy téj sposobności mogły być dane objaśnienia względem niektórych z 24 artykułów.

Onegdaj miał poseł angielski posłuchanie u króla, i jak słychać, co się dotyczé okoliczności względem teraźniejszego wojennego stanu Antwerpii.

## Belgijum.

Monitor belgijski z d. 14. t. m. zawiera w przypisku do wyroku królewskiego z d. 12. b. m., mocą którego pan Izydor Fallon, członek izby reprezentantów, mianowany został ministrem spraw wewnętrznych, a hr. de Merode i kawaler de Theux de Meyland, członkowie izby reprezentantów, mianowani są ministrami stanu. Postanowienie królewskie z tegoż samego dnia uwalnia pana Muelenaere na jego prożbę od obowiązków ministra spraw zewnętrznych pod tym warunkiem, iż urząd ten aż do dalszego rozporządzenia tymczasowo sprawować będzie.

## Niemcy.

Książę Brunszwicki przeniósł się do zamku Blankenburg i kazał przybyć z Hanoweru myśliwym na wielkie polowanie na dziki. W okolicy Brunszwika uważają teraz, że mocno ginie ptactwo domowe. (To samo postrzegano między innémi, gdy cholera wybuchła w Berlinie i w okolicy).

W skutek król. duńskiego reskryptu, wydanego do dowodzących jenerałów w księstwach Szlezwigsko-Holsztyńskiém i Luneburskiém, datowanego z d. 15. z. m., cofają się teraz wszystkie duńskie wojska, tak z linii kordonowéj w Luneburskiém, jakoteż od kordonu zamykającego Hamburskie, korpus lewego skrzydła i wszystkie komendy do kwarantanny przeznaczone na zachodnie i wschodnie brzegi holsztyńskie na nowe leże za rzekę Eider i kanał. Oddział jeden pozostanie na Fehmarn, aby zamknąć przewóz między tą wyspą a Wagrien.

Za powody zniesienia zamknięcia Hamburga przytacza reskrypt to, że nie było dosyć wojska do takiego zamknięcia, i że handel by przez to wielką dla kraju poniósł stratę.

## Turcyja.

— *Z Konstantynopola d.* 25. *pazdzier.* —

Podług wiadomości, które Porta odebrała w d. 15. t. m. przez pięciu Tatarów, wyprawionych z Bagdadu przez wielkorządzcę Ali paszę Alepu, miasto to bronione uporczywie przez Daud paszę, który kilka ataków wojska Porty pod rozkazami Ali paszy odparł, zostało nakoniec zdobyte

i przez 20,000 wojska otomańskiego osadzone. Sam Daud pasza wraz z synem dostał się w niewolę i pod mocną zasłoną odesłany jest do Diarbekir, gdzie oczekiwać będzie dalszego swojego losu od sułtana. Ali pasza wstawił się do sułtana, aby Daud paszy i jego synowi życie darował i przeznaczył mu na mieszkanie Brussę. Sułtan miał na to zezwolić. Równie i wojsko Daud paszy wraz z amnestyją, o którą prosiło, otrzymało pozwolenie powrócenia do domów. Podług zwyczaju, udarzono Tatara Agassi Ali paszę i czterech Tatarów, którzy tę wiadomość o zwycięztwie przynieśli, sukniami honorowemi i wypłacono im summę 30,000 piastrów. Szczegóły tych zdarzeń i działań Alego paszy wyszły z druku po raz pierwszy w językach tureckim i francuzkim.

Nie tak pocieszne wiadomości odebrała Porta z Damaszku, gdzie nowo mianowany wielkorządca Mehmed Selim pasza, w skutek powstania i kilku bitew krwawnych w samém mieście, zmuszony był schronić się z wojskiem do cytadelli tegoż miasta.

O zdarzeniach wojennych w Albanii nic jeszcze nie ma pewnego. Rozchodzą się rozmaite wieści o prożbie Mustafy paszy podanéj wielkiému wezyrowi, aby uzyskał dlań przebaczenie u sułtana, o pomnożeniu jego wojska w zamku Skodryjskim i o innych przeciwnych sobie zdarzeniach. Zdaje się atoli, iż na każdy wypadek wielki wezyr walczyć musi z wielkiemi w téj mierze trudnościami, niżeli spodziewać się można było po korzyściach, jakie z początku odniósł. Znany silihdar sułtana, Ali Aga, jeden z najdawniejszych dygnitarzy seraju, który już za sułtana Selima miał wielki wpływ, a za panowania sułtana Mahmuda miał względy i powagę, umarł w d. 19. października. Na rozkaz sułtana wszyscy urzędnicy seraju i ministeryjum, znajdowali się na pogrzebie. Miejsce to, jak słychać, nie będzie osadzone. W Smyrnie wybuchła cholera; w Rodosto i Gallipoli sfolgowała a w Adryjanopolu całkiem ustała.

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gazeta Powszechna Handlowa Węgierska i dla Węgier donosi z Peształ pod d. 18. listopada o właśnie co ukończonym jarmarku na ś. Leopolda:

Skończył się jarmarek i ogólnie dobrze wypadł. Produkta krajowe były poszukiwane, i pomimo wielkich zapasów mało zostało niepoprzedanych. Oto są ceny w mon. kon. podług podania kupców Pesztu:

Cetnar wełny owczéj, cienkiéj jedno-strzyżnéj 70—85 zr.; średnio-cienkiéj, ciężkiéj 55—65 zr.; lżejszéj 47—53 zr.; dwustrzyżnéj zimowéj wełny cienkiéj 48—55 zr.; detto średnio-cienkiéj 42—47 zr.; wełny letniéj cienkiéj 48—52 zr.; średnio-cienkiéj 40—45 zr.; Bakserskiéj ordynaryjnéj zimowéj wełny 34—38 zr.; wełny letniéj 34—38 zr.; banackiéj Zigara, pranéj na sposób wiedeński 34—38 zr.; węgierskéj Zakel, płókanéj 23—27 zr.

Cetnar tytuniu Debroerskiego piérwszego gatunku 16—18 zr.; detto drugiego gatunku 12—14 zr.; trzeciego gatunku 7—8 zr.; Debreczynickiego piérwszego gatunku 7—8 zr.; drugiego gatunku 6—6 1/2 zr.; Szegedyńskiego piérwszego gatunku 7—8 zr.; drugiego gatunku 5—6 zr.; trzeciego gatunku 3 1/2—4 zr.

Cetnar wosku żółtego 58—62 zr.; miodu białego banackiego 12—14 zr.; detto żółtego 11—12 zr.; detto surowego 11—12 1/2 zr.; detto Rosenauerskiego 14—16 zr.

Cetnar smalcu bydlęcego 24—26 zr.; słoniny wraz z sadłem 14—16 zr.; łoju topionego 17 1/2—18 zr.

Cetnar ałunu 5—5 1/2 zr.; potażu raz zwapnionego 6—7 zr.; detto dubeltowego 8—9 zr.; oleju rzepakowego, uprawnego 13—14 1/2 zr.; konopi 9—10 zr.

Kubeł (korzec, 120 fun.) dębówek, nowych 4 1/2—5 zr.

Cetnar piór do pościeli 30—40 zr.; krokoszu 43—45 zr.; karuku stolarskiego 15—16 zr.

Wiadro wina, starego budzkiego 5—10 zr.; detto ostatniego winobrania 2—2 1/2 zr.; detto starego białego 5—10 zr.; desto ostatniego winobrania 2 1/4—2 3/4 zr.; detto starego peszt-skiego z miejsc skalistych 6—10 zr.; detto nowego 2 1/2—3 zr.; wina z górnych miejsc, białego i czerwonego 2—2 1/2 zr.; wina prowincyjne, białego i czerwonego 1—2 zr.

Śliwowicy banackiéj 8 1/2—9 1/12 zr.; detto Sysmiérskiéj 10—12 zr.; wódki z lagru i młota 8 1/4—8 1/2 zr.

Para skór wołowych, podług gatunku 14—20 zr.; krowich 10—12 zr.; cielęcych 1 3/4—2 zr.; baranich 1—2 zr.; końskich 4—5 zr.

### WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Das war ich*, komedyja w 1 akcie; potém piérwszy akt z opery: *Die weisse Frau.*

Teatr polski. — Jutro: *Ugoda o dziedzictwo*, dramat w 2 oddziałach.

Dnia 6. b. m. wyprawi jp. Ruckgaber Koncert na fortepijanie; dokładniéjszą wiadomość podadzą afisze.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.